

Genius loci, genius populi

Data publikacji: 8.08.2014 9:59

- Jestem przekonany o tym, że największe nieszczęścia na świecie biorą się stąd, że rządzą pewnymi państwami osoby, które się nie zakorzeniły, które nie mają świadomości tego, kim są i skąd pochodzą, które mają problem z własną tożsamością, nie wiedzą, kim są. Mamy przykłady z najnowszej historii: Stalin, Hitler oni nie wiedzieli, skąd są. Człowiek zakorzeniony, świadomy nie może być szowinistą ani nacjonalistą, może być tylko patriotą w pozytywnym tego słowa znaczeniu

□

- powiedział na podsumowanie konferencji na temat tożsamości Polaków na Zaolziu Leszek Richter – prezes Sekcji Ludoznawczej Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej i Izby Regionalnej im. Adama Sikory w Jabłonkowie.

Konferencja międzynarodowa Zaolzie i Zaolziacy Genius loci, genius populi trwała dwa dni. Prelegenci i słuchacze spotkali się w piątek, 1 sierpnia w sali PZKO na Bożka w Czeskim Cieszynie, w sobotę 2 sierpnia w Domu PZKO w Jabłonkowie. Na konferencję złożyło się krótkie wprowadzenie do historii Polaków na Zaolziu oraz trzy panele dyskusyjne, podczas których dyskutowano o współczesnej tożsamości Polaków na Zaolziu.

Konferencję otworzył witając prelegentów i słuchaczy Jan Ryłko, prezes ZG PZKO. Podkreślił olbrzymi wkład w organizację konferencji Leszka Richtera, prezesa SL PZKO oraz Izby Regionalnej im. Adama Sikory w Jabłonkowie oraz szczególnie przywitał gości takich jak wice prezes Światowej Rady Badań nad Polonią i Polakami za granicą prof. Waldemara Glińskiego i członka tej rady, senatora Piotra Andrzejewskiego. Leszek Richter natomiast wyjaśnił, że pomysłodawcą seminarium jest dr Janusz Kamocki z krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

- **To Janusz Kamocki zasugerował członkom Światowej Rady Badań nad Polonią i Polakami za Granicą, żeby konferencje przeprowadzać na terenach zamieszkałych przez autochtonów, czyli tych Polaków, którzy mieszkają na tych ziemiach z dziada pradziada, a którzy znaleźli się po niewłaściwej stronie granicy z przyczyn historyczno-politycznych, a nigdy nie wyrzekli się ani mowy, ani tradycji, ani spuścizny swoich przodków** – powiedział Leszek Richter po czym dziękował członkom kierowanej przez siebie Sekcji Ludoznawczej za ogromny wysiłek, jaki włożyli w zorganizowanie konferencji. Przywitał także Stanisława Folwarcznego - przedstawiciela władz miasta Czeskiego Cieszyna, który, jak podkreślił, również wspiera PZKO.

- **Nasz wkład w remont budynku na Bożka był bardzo skromny i jesteśmy bardzo zadowoleni, że kolejny obiekt w strefie pamiątkowej, który jest historyczny i piękny jest odrestaurowany. Jest to budynek historyczny, który przypomina o historii i wierzę, że będzie budynkiem reprezentacyjnym, a w przyszłości Czeski Cieszyn, który jest młodszym bratem miasta Cieszyn, będzie również ciekawym miejscem turystycznym** – mówił Stanisław Folwarczny. - **Dziękuję PZKO i organizatorom konferencji, że odbywa się w naszym mieście** – dodał przyznając, że osobiście reprezentuje mniejszość polską we władzach Czeskiego Cieszyna. - **Mam nadzieję, że dzisiejsza i jutrzejsza konferencja spełni swoje zadanie i będzie miała zasadniczy wkład w obrady okrągłego stołu, które rozpoczęliśmy w czerwcu tego roku. Nasze oczekiwania, jeśli chodzi o tę konferencję, są bardzo duże** - przyznał Jan Ryłko.

Konferencja składała się z krótkiego wykładu wprowadzającego w historię Polaków na Zaolziu oraz dwóch paneli dyskusyjnych. W przerwie pomiędzy panelami Czesław Stuchlik, członek Sekcji Ludoznawczej PZKO zaprezentował przygotowaną przez siebie przy pomocy innych członków Sekcji wystawę reprodukcji fotografii z I Wojny Światowej. Same panele dyskusyjne dotyczyły pierwszy dylematów tożsamościowych Polaków na Zaolziu i zatytułowano go Kim jesteśmy, kim byliśmy, kim chcemy być? natomiast drugi- Zaolziańscy Polacy a Polska: oczekiwania, nadzieje, postulaty, pretensje....

Wszyscy uczestnicy konferencji na długo przed spotkaniem otrzymali pocztą meilową referaty poszczególnych

prelegentów (dostępne [tutaj](#)). Każdy zapoznał się z ich treścią przed konferencją, dzięki czemu cały czas konferencji przeznaczyć można było na dyskusję, wymianę spostrzeżeń, poglądów, przemyśleń na przedstawione przez prelegentów tematy. Zaproszeni do dyskusji prelegenci, których wybrano na podstawie kompetencji naukowych lub/i doświadczeń życiowych związanych z przedmiotem dyskusji odpowiadali na pytania moderatora oraz osób z sali.

Na temat dylematów tożsamościowych Polaków na Zaolziu dyskutowali Andrzej Bizoń, Dyrektor Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania Czeski Cieszyn, Stanisław Folwarczny, Zastępca Burmistrza Czeskiego Cieszyna, Bogdan Jakubek, Prezes Sdružení vojenské historie Těšínského Slezska, Anna Piszkiwicz, Wiceprezes Sekcji Kobiet ZG PZKO, Halina Sikora, Redaktor naczelny miesięcznika „Zwrot”, a panel moderował prof. Radosław Zenderowski (UKSW Warszawa). W Zaolziańscy Polacy a Polska: oczekiwania, nadzieje, postulaty, pretensje... swymi spostrzeżeniami dzielili się Walter Wiesław Gołębiwski, Prezes Światowej Rady Badań nad Polonią, Jan Ryłko, Prezes PZKO w RC oraz MK PZKO Jabłonków, Karol Madzia, Prezes Polskiej Sekcji Narodowej Wspólnoty – Coexistentii, Jacek Mencner, Prezes Sekcji Akademickiej „Jedność” przy Zarządzie Głównym PZKO, prof. Tadeusz Siwek, Uniwersytet w Ostrawie, prof. Marek Walancik, Prorektor ds. Nauki, Kierownik Katedry Pedagogiki Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej a dyskusję moderował prof. Marek Rembierz (Uniwersytet Śląski). W sobotę w Jabłonkowie tematem dyskusji byli Zaolziańscy Polacy a Czesi: między dobrym sąsiedztwem a wielką polityką. Moderował dr Grzegorz Studnicki (Sekcja Ludoznawcza przy Zarządzie Głównym PZKO), a w panelu uczestniczyli Irena Adamczyk z Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Irena Cichá, pisarka, wydawca publikacji o tematyce regionalnej, Petr Gawlas Z-ca Burmistrza Jabłonkowa, Antoni Szpyrc, artysta-malarz.

Moderator pierwszego panelu dyskusyjnego zaczął od odczytania fragmentu referatu Anny Piszkiwicz brzmiącego: „Nasi przodkowie znikąd nie przyszli. Urodzili się tu, jeszcze w Monarchii Austro-węgierskiej. Ich domy rodzinne stały ciągle w tym samym miejscu. Zmieniały się ciągle tylko albo państwa, albo ich granice. I tak po 1918 roku to byli obywatele Republiki Czechosłowackiej, po październiku 1938 znaleźli się w Rzeczypospolitej, po 1 września 1939 roku w Guberni Generalnej, później w Czechosłowacji, a następnie w Republice Czeskiej”.

Halina Szczotka, redaktor naczelna wychodzącego na Zaolziu polskiego miesięcznika Zwrot zauważyła, że media są jednym z podstawowych czynników utrzymywania tożsamości narodowej Polaków na Zaolziu.

- Dzięki rozgłośni w Ostrawie i prasie polskiej ludzie na Zaolziu mają kontakt z całą społecznością polską na Zaozliu, dowiadują się, jakie wydarzenia będą miały miejsce – stwierdziła Halina Szczotka zauważając, że media drukowane trafiają przede wszystkim do ludzi starszych, natomiast społeczność polska na Zaolziu to nie tylko ludzie starsi, ale także młodzież i do tej młodzieży należy docierać w sposób współczesny, poprzez internet, co polskie zaolziańskie media już też robią, a kierowany przez nią miesięcznik Zwrot ma również stronę internetową.

- To, że mieszkańcy tego regionu przebywali 600 lat poza granicami Polski, a jednak zachowali tożsamość narodowościową, każe zdjąć czapki z głów. Takie doświadczenia mam także z innymi Polakami mieszkającymi poza granicami Polski, na przykład na Litwie, Białorusi. Jeżeli skonfrontuję to z postawami Polaków mieszkających w Polsce, to ta konfrontacja wygląda często bardzo niekorzystnie. W Polsce wyzerowano pamięć historyczną, a to jest bardzo istotny element kształtowania świadomości człowieka, w tym świadomości narodowościowej. Coraz bardziej stajemy się w Polsce narodem przywiślańskim, niż Polakami. Może jest to przerysowane stwierdzenie, ale niestety coś w tym jest – zauważył przedstawiciel UKSW Warszawa.

- To, że Polacy nie znają swojej historii nie jest aż takie wyjątkowe. Czesi też nie znają swojej historii. A jeżdżąc na światowe zjazdy historyków, którzy się zajmują Polską przytoczę taką historię. Kiedyś historycy, którzy się zajmują historią Polski rozmawiali o tym, że mają problemy wyjaśnić w swoich społeczeństwach na przykład jaka jest różnica pomiędzy powstaniem w getcie warszawskim a powstaniem warszawskim, bo ludzie najczęściej to mylą, myślą, że to było jedno i to samo. Na to jeden z historyków powiedział „ja w Stanach Zjednoczonych nie mam problemu żeby się moim słuchaczom myliło powstanie warszawskie z powstaniem w getcie. Oni nie znają ani jednego, ani drugiego” – przytoczył jeden z dyskutantów.

Po wszystkich trzech panelach rozgorzała dyskusja, co znaczy, że konferencja spełniła swe zadanie. **- Naszym celem nie była konferencja czysto naukowa, na którą ludzie przychodzą i odczytują suche referaty. Naszym celem było, żeby była to konferencja żywa polegająca na wymianie myśli, poglądów i żeby uczestnicy konferencji mieli możliwość sondy naszego zaolziańskiego społeczeństwa** – podsumował Leszek Richter.

- Była to konferencja na najwyższym poziomie naukowym. Tyle przedstawicieli świata nauki, profesorów, którzy przyjechali do Cieszyna do odrestaurowanej dawnej synagogi żydowskiej i do Domu PZKO w Jabłonkowie jeszcze chyba nigdy u nas nie było – podsumował po drugim dniu konferencji Prezes ZG PZKO Jan Ryłko.

Konferencję wspólnie zorganizowali Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Uniwersytet Kardynała S. Wyszyńskiego w Warszawie, Sekcja Ludoznawcza przy ZG PZKO, Sekcja Zaolziańska przy Oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Krakowie oraz Światowa Rada Badań nad Polonią.

(indi)

